

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:

Rocznie 8 kor.
Półrocznie 4 "
Kwartalnie 2 "
Pojedynczy numer 40 hal

PISMO KRYTYCZNE, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.
Numery mamy od 1. stycznia b. r. w zapasie.

Służmy poczciwej sprawie — a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże.

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty, która dla nowo przystępujących t. j. od 15. maja do końca września wynosi 3 kor. zaś do końca b. r. 5 koron. Zaznaczamy, że pismo nasze nie jest obliczone na zyski i dzisiaj nie ma nawet pokrycia kosztów druku. — Skoro tylko wzrośnie liczba prenumeratorów, wydawac będziemy „Mieszczanina“ 3 a następnie 4 razy miesięcznie bez podwyższenia prenumeraty.

Jak rozumieć należy samorząd gminny?

W licznych artykułach wykazaliśmy dobitnie, że każda gmina prowadzić powinna w własnym zarządzie wszystkie przedsiębiorstwa zysk przynoszące, aby z uzyskanych dochodów pokrywać mogła nie tylko podatki gminne, ale także ulżyła mieszkańcom w opłaceniu podatków.

Zeszłego miesiąca wydał znakomity ekonomista ks. M. Fijałkowski, proboszcz w Dawidowie pod Lwowem, broszurkę p. t. „Gmina w miniaturze“, w której proponuje, ażeby gminy prowadziły w własnym zarządzie sklepy Kółek rolniczych, Kasy pożyczkowe, szkółki drzewek, propinacje, ubezpieczenie od ognia, rzeźnie, piekarnie, olejarnie, mleczarnie, cegielnie, torfiarnie itp. przedsiębiorstwa.

W tymże samym duchu przemawiał p. Marcin Wroński na ostatniem zgromadzeniu właścicieli realności we Lwowie, wzywając zarząd do przedsięwzięcia akcji, iżby we Lwowie

zorganizować się na wzór Warszawy, Wiednia, Paryża i Londynu oraz zniewolić magistrat do założenia Towarzystwa wzajemnego kredytu i asekuracji, które podniosłyby ogromnie nie tylko dobrobyt właścicieli realności, będących podstawą gminy, ale nadto ulżyłyby miastu w wydatkach. Żądał nadto całkiem słusznie objęcia w własny zarząd gminy czyszczenia kloak i kominów, co również przy dobrej administracji znaczne korzyści przynieść musi. Wystąpił wreszcie przeciw pojazdom dla prezydentów miasta i urzędników, bo mogą przejechać się tramwajem albo na bicyklu.

Niestety — żądania powyższe, aczkolwiek podniesione w interesie wszystkich mieszkańców przyjęte zostały oziębło a nawet niechętnie, i nie dziwnego, bo nasi ludzie, stojący na czele instytucji gminnych lub krajowych wolą uprawiać nędzną i bezowocną politykę — aniżeli zastanawiać się nad zagadnieniami ekonomicznymi, których praktyczne rozwiązanie wymaga oprócz prawdziwego poświęcenia także i znajomości urządzeń w innych państwach, gdzie samorząd gminny wykonywanym bywa na korzyść gminy i jej mieszkańców.

W Galicyi nad takimi kwestyami przechodzi się zazwyczaj do porządku dziennego, natomiast całą mądrość gospodarczą opierają prawie wszystkie Rady miejskie na pożyczkach albo na podnoszeniu dodatków gminnych. Winien temu w pierwszym rzędzie Wydział krajowy, ów opiekun samorządu, albo-

wiem on sam rządzi nadzwyczaj nędznie, oddając wszystkie źródła dochodu w ręce nieuczciwych spekulantów i wyzyskiwaczy, zamiast prowadzić je w własnym zarządzie.

Czas najwyższy . . . obudzić się z uspienia!



Bronić się musimy!

I.

Nie ulega chyba wątpliwości, że nawet niezmiernie łagodnego usposobienia ludzie, oburzają się na widok nadużycia lub brutalnego postępowania ze strony funkcyjaryusza podatkowych. Dowodem tego ostatnie zajścia u pracowitej a cichej ludności w Portugalii, która podrażniona gwałtowną egzekucją podatków, zbombardowała kamieniami urząd podatkowy i rzuciła się nawet na wartę wojskową.

Liczne wypadki, z okazji wprost brutalnego zachowania się poszczególnych egzekutorów podatkowych, przyprowadziły niestety biednym w naszym kraju sporą ilość osób przed kratki sądowe, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego. Dla uniknięcia smutnych następstw, na jakie narażeni są nasi podatkujący, podajemy najważniejsze przepisy egzekucyjne, aby wiedzieli, jak funkcyjaryusze podatkowi wobec stron zachować się powinni.

Podatki czynszowe, gruntowe i dochodowe płaci się kwartalnie z dołu, zaś podatki osobisto-dochodowe i ren-

towe z góry. Zauważa się, że w każdym z powyższych terminów przyznanym jest jeszcze 14-dniowy okres do zapłaty, i za te 14. dni nie liczą się odsetki zwłoki.

Pierwszym stopniem egzekucji politycznej jest *karta upominająca*, do której wpisane być winny wszystkie zaległości podatkowe z wezwaniem do zapłaty w przeciągu dni 14.

Karty upominające muszą woźni biura egzekucyjnego doręczać adresatom **do rąk własnych**, wobec czego zostawianie kart domownikom a nawet żonie, *jest nie ważne*. Doręczenie karty upominającej ma być skuteczne *tylko w dniach powszednich od godz. 8. rano do 7. wieczorem*. Przytem ma się uwzględniać wyznaczenie podatkującego i zaniechać doręczania w dniach świątecznych jego wyznaczenia.

Od dnia doręczenia karty upominającej aż do dnia rzeczywistej zapłaty, (nie więcej jednak jak za 14 dni) opłaca się już należytość egzekucyjną po 10 hal. od każdych 100 kor. wykazanych w karcie zaległości podatkowych, a to i w tym razie, jeżeli zaległość cała 100 kor. nie wynosi. Wobec tego leży w interesie podatkującego aby zaległość zapłacił *jak najwcześniej*. Jeżeli jednak nie jest w stanie tego uczynić, należy prosić

kierownika biura egzekucyjnego o stosowną prolongatę (na parę tygodni lub miesięcy), lub wniesić do krajowej Dyrekcyi skarbu na ręce Starostwa podanie o zwłokę lub o zezwolenie na spłacenie zaległości w ratach.

Fantowanie.

Jeżeli w przeciągu 14 dni licząc od doręczenia karty upominającej zaległość nie zostanie zupełnie zapłaconą, i nie wniesiono podania o zwłokę, lub ratalną spłatę, następuje dalszy stopień egzekucyj t. j. zagrabienie i oszacowanie ruchomości dłużnika.

Egzekucyjne zajęcie ruchomości musi być zaniechane, jeżeli podatkujący wykaże się kwitem urzędu podatkowego, lub jeżeli się wykaże rezolucją władzy, że ta zaległość została odpisana lub wniesiono prośbę o zwłokę, lub, jeżeli oświadcza gotowość zapłacenia tej zaległości w urzędzie podatkowym w obecności egzekutora.

Jeżeli podatek zapłacony nie został, ma prawo egzekutor udać się do mieszkania dłużnika, celem zajęcia ruchomości tak w obecności jakoteż podczas nieobecności dłużnika — jednakże w tym drugim wypadku, musi egzekutor przyzwać dwóch pełnoletnich świadków.

O ile cel egzekucji tego wymaga, o tyle organa egzekucyjne uprawnione

są do przeszukania mieszkania dłużnika, wszelkich schowków, a nawet ubrania, jakie egzekut ma na sobie, przyczem obchodzić się mają z osobą egzekuta w sposób uprzejmy.

(Dok. nast.)



● nasze zdrowie.

Wskutek dziwnego niezrozumienia rzeczy, nakazane przez policję obowiązkowe polewanie ulic, bywa uważane za zło konieczne i wykonywane tylko wtedy, gdy czuwa nad tem policya. Jeżeli jednak przejść się boczniemi ulicami, to najczęściej dusić się musimy wskutek straszego kurzu, jaki podnoszą stróże, zamiatający ulice i trotuary *bez uprzedniego polania*.

Publiczność toleruje to zło i wdycha miliardy zarasków, bardzo złośliwych i chorobotwórczych, jakie zawsze znajdują się w kurzu miejskim.

Prof. Manfredi dowiódł stanowczo, że kurz i brud uliczny jest doskonałym środowiskiem rozwoju chorobotwórczych bakterii i że może przenosić do naszych płuc zarazki gruźlicy, tyfusu, tężca, błonicy i t. d.

Opierając się na badaniach Kocha, Mazuschita dawniejsi badacze przypuszczali, że słońce prędzej zabija bakterye w suchym kurzu, aniżeli w zmoczonem. Takie przypuszczenie dawno już jest odrzucone.

Niedawno Simonzini i Viola, podając suchy i mokry kurz pod dzia-

Z GALICYJSKIEGO ŚWIATA.

Bóg raczy wiedzieć skąd i z czego nie wywodziliśmy naszego wielkiego pochodzenia i wybranego postannictwa. Dogodziliśmy sobie doskonale i we własnej opinii staliśmy się narodem, co najmniej drugim po wybranym z pochodzenia, a pierwszym do zaprowadzenia na tym padole nieznannej formy rządu — *Królestwa Bożego* i innych wygód ziemskich. Zapomnieliśmy przytem o bagateli, że jesteśmy Polakami, a wywodziliśmy ród nasz od *Słowian* i *Sławian* i rozbijaliśmy się po całej Europie za zdrowie „nasze i wasze”, aż zostaliśmy *nagim duchem* bez ciała, bez kości, bez pieniędzy. W tem odosobnieniu, w królestwie ciał ludzkich zapragnęliśmy przybrać choćby „marne, nikłe ciało”, żeby przecie mózdz prowadzić jaką taką „politykę” choćby przez samo c. k. lub c. k. i *rczłōżywszy nasz patryotyzm i „marzenia” na raty*, jakby wyrzcił się

Słowacki (c. k.) „*wyższych pozwoleń ducha*” — pracujemy „*organicznie*” zostawiając niebieskim sferom „*wcielenie marzeń*”, choćby na kilka dni po dymisji tego świata.

A w pracy tej ogarnia nas zapał, który jak pioruny *konserwatywno-demokratyczne* z milionem błyskawic i w blasku „*europijskich demonstracji*” wszechświatowego znaczenia przelatują tak dalekie punkta horyzontu jak *Lwów — Żółkiew lub Pilzno czeskie — Praga lub Zigrzeb — Lwów!*

Niech drży Kuhén, ban prezydent węgierski — bo *My Słowianie* — słyszyście! — *My Wszechsłowianie* damy sobie z naszymi wrogami — hakatą — pod knutem moskała radę, choćby na tamtych świecie.

A tymczasem urządzamy świąteczne uroczystości wszechnarodowe, wszechpolskie, wszechsłowiańskie pod dwuoką opatrnością c. k. i nie c. k. Pierwszy to raz — zaznacza z naciskiem grubo mówiącym „*Słoma Polska*” — ta opatrność „*dwuoka*”

świeciła swą obecnością na narodowej uroczystości „*Podolicyi*” i „*Stancykieryi*” i podniecała zapał, który już osiągnął „*nieskończone*” granice. Nie masz „*nieskończonego*” szczęścia jak być, żyć i pozostać bez końca *prostym c. k. Galicyaninem* nawet bez Wielkiego księstwa krakowskiego. — Zapału, jaki rozpala głowy — bez względu na t. zw. serce — w chwilach „*wyższych pozwoleń c. k. ducha*” nie ośmielam się gasić, bo *choćbym miał do rozporządzenia wszystkie węże pożarne polityczne i niepolityczne, choćbym zebrał wody wodociągów Lwowa i Krakowa, choćbym Wisłę wylał do Pełtwi* — a nie posiadał tyle *władzy*, co pompier, huzar, rogacz lub sekretarz *ck. czy nie c'k.*, powszechną tą powodzią wód tych, zapału tego ugasić nie potrafiłbym a nawet przeciwnie, gdybym chciał dorzucić choć *jedną słomkę* do ognia tego zapału, jaki ogarnął kraj cały z narodem i 24-konną banderyą „*z ludu*” — nie dokazałbym tego, choćby mi obiecano

łanie promieni słonecznych przekonali się, że bakterye znacznie prędzej giną pod wpływem światła w mokrym kurzu aniżeli w suchym.

Opierając się na zdobycach najnowszej literatury i własnych doświadczeniach, dokonanych w laboratorium dra Serkowskiego w Łodzi, dochodzę do następujących wniosków:

1) W polanym kurzu, wystawionym na światło, ubytek bakterji jest znacznie większy aniżeli w suchym;

2) częste, obfite polewanie ulic wodą niszczy większość zarazków;

3) częste, obfite polewanie ulic utrzymuje na ziemi kurz i nie pozwala mu unosić się w powietrzu, pod wpływem wiatru lub zamiatania, a więc i nie pozwala przedostawać bakterjom z kurzu do naszych dróg oddechowych;

4) zarówno bezpośrednie promienie słoneczne jak i światło rozsiiane wywierają silne bakterjobójcze działanie na bakterye, znajdujące się w mokrym kurzu ulicznym;

5) Częste i obfite zlewanie ulic zgoła nie sprzyja rozmnażaniu bakterji, o ile polewanie jest częste i obfite i o ile wszelkie nieczystości z ziemi będą natychmiast po polaniu starannie usunięte;

6) nie należy polegać na gorliwości naszych stróżów i nie należy tolerować zamiatania ulic bez uprzedniego polewania. Każdy, kto spostrzeże bezmyślne a szkodliwe rozrzucanie suchego kurzu, zarówno na ulicy, jak i w podwórzach i na schodach, powinien ener-

gicznie w imię własnego dobra wystąpić przeciwko takiemu niechlujstwu.

Dr. B.

Znakomita rada.

Krajowa Rada kolejowa na posiedzeniu z. m. we Lwowie rozpatrując sprawę upaństwowienia kolei Północnej, zajmowała się nadto kwestją opalania lokomotyw odpadkami nafty.

Radca dworu Kolosvary domagał się w stanowczych słowach wprowadzenia w naszym kraju kolei tanich, na których i taryfy mogłyby być tańsze, więc przedewszystkiem budowy kolei wąskotorowych dla autobusów parowych, opalanych naftą, bo takie koleje byłyby przynajmniej o 60% tańsze od normalno-torowych.

Wreszcie postawił wniosek o budowę linii z ruchem autobusów parowych albo elektrycznych na gościach bez szyn, koncesjonowanych lub subwencyonowanych, jednak z regularnym rozkładem jazdy, ze skromnymi urządzeniami do przyjmowania podróżnych i towarów. Mowca podnosi z pełnym przekonaniem, że połączenie Krynicy z Muszyną albo Szczawnicy z Nowym Sączem dałoby się doskonale urządzić w ten sposób, a przytem możnaby siłą elektryczną użytkować także dla oświetlania elektrycznego Nowego Sącza, Szczawnicy i Krynicy.

Fachowe to przemówienie zostało przyjęte przez Radę z wielkiem uznaniem, poczem radca Kolosvary oświadczył, że w myśl swoich uwag opracuje

niebawem memoriał i przedłoży go Radzie, celem obmyślenia sposobu do jego urzeczywistnienia.

Jest tedy obowiązkiem Rad gminnych Nowego Sącza, Krynicy i Szczawnicy zwrócić się bezzwłocznie do referenta p. Kolosvarego, iżby w memoriale położył nacisk na ile możności rychłe uskutecznienie swego projektu, jako dla rozwoju tych zdrojowisk oraz N. Sącza niezbędnie potrzebnego.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

(Głos z kraju).

W wielu miastach opuszczonej Galicyi wkradł się zwyczaj, że niesumienni rzeźnicy robią co chcą — a pokrzywdzonym trudno znaleźć skuteczną pomoc. Ot n. p. w mieście S. praktykuje się, że nieodpowiedni gatunek mięsa albo źle naważony, dostawia się jako *corpus delicti* na policję, która odnośnego rzeźnika skazuje na karę.

Lecz tak postąpić można tylko jeden raz — bo gdybym posłała liche mięso 2 lub 3 razy na policję, to go już więcej nie dostanę w mieście! — dlatego, że policya nasza zdradza oskarżyciela.

Dopóki więc nie będzie zagwarantowaną dyskrecya dla żalającej się osoby, która składając *corpus delicti* daje równocześnie dowód nadużycia — tak długo o usunięciu nieporządków i wyzysku ze strony niesumiennych rzeźników mowy być nie może.

Samowola u wielu rzeźników skutkiem tego nie ma granic, bo nie do-

królestwo na księżycu, a to z tej prostej przyczyny, że na dziejowych bojowiskach i boiskach wielkich dni w niewielkim kraju wszystek zasób słomy spotrzebowano i trzeba czekać nowych żniw — i „świeżej słomy“. Na pamiątkę jednak tych „Dni“ powinniśmy zmienić naszą nazwę „przyjętą“ „Wszeschłowian“ na „Wszeschłomianie“, którzy wszelką słomę na pożytek ludu obrócić potrafimy:

„Słomy ciągle wołać — „Słomy“

„Słomy“ — „Słomy“ naród czeka,

„Wszystko czynim ze „Wszeschłomy

„Słomy“ trzeba nie — człowieka....

Spotkałem się z „druhem“ Czechem we Lwowie. Ten był rozentuzyzmowany „drogiem“ przyjęciem bratniego narodu i rzucił mi kilka drogiech uwag dla pobratymczego narodu i bratniego Sokoła. Pogadaliśmy sobie trochę.

— *Sem* u was — mówił Czech — to jest niby tak: *mnoho mluwity a nic ne robity*. Nie ma u was karności, bo to *sem* trudno, jak potrzeba *hulati* do rana, to potem na rozkaz musi *sem*

spóźnić i dorzucił luźnie: My nie rozumiemy, co to jest *sem* ten wasz „druh“, bo u nas, to się *sem* „brat“ *mluwi*. Brat, braterskość, braterstwo, to coś znaczy — u nas jak *sem* zejdziemy się w sokole, to każdy jak brat bratu rękę poda, szorstka dłoń jednaki ma szacunek — *chłop, mieszczanin, pan, rzemieślnik, to w Sokole bracia, wszyscy jedno, wszyscy równi — wszyscy bracia!* Zadumałem się nad „naszymi druhami“ i „czeskiemi bratami“ a chcąc uniknąć losu indyjskiego ptaka, przestałem o tem myśleć.

My galicyanie rozumiemy tylko *braterstwo familii*, to przeciwie naturalne. W jednej familii to wszyscy bracia *c. k.* czy *nie c. k.* trzymają się za ręce, za nogi, za głowę i za co chwycą, kodaj za klamkę, byle się trzymać domu lub u drzwi familii.

Każde nasze wielkie miasto i takie, co wielkie będzie, ma swoją „familję“ albo ich po trzy — a czasem trzydzieści familijek się znajdzie i te rządzą, kręcą *c. k.* i *nie c. k.* autono-

mia, bo jak powiedziałby poeta, gdyby znał głębię polityki:

„C. k.“ *Nie c. k.* to tylko dwa skrzydła
którymi czasu i przestrzeni siłda
Familia kręci w nieprzerwanym locie“...

„Autonomia“ i „nieautonomia“ przeмина, ale familii duch — duch nepotyzmu, serwilizmu, wyboru „swoich“ z ludu, ponad ustawy trwać będzie bezkonstytucyjnie jak § 14 na wieki i po wiekach. Dla narodu, dla ludu piękne widoki i piękne uczucia i piękne oczy — dla familii: władza, wpływ, kieszeń.

Dla „mas“ ludowych, mieszczan-skich czy wiejskich, dla „druhów“ nie należących do familii — do Narodu w „ścisłem“ tego słowa znaczeniu, są igrzyska, zabawy, *pozory życia*, ale kto się troszczy o dobrobyt, oświatę, o zbratanie z temi „szerokimi“ i barczystymi „masami“? Dawniej „sprawiano im łaźnię“ przez czynniki do „wyższej“ pedagogii powołane — dziś, czy kto widział, żeby dla tych mas

syć, że dają mięso liche, ale nadto doważają olbrzymią moc kości, czasem nawet cuchnących; natomiast wątrobę sprzedają za mięso.

Wiem, że każda z naszych gospodyń, która obojętnie udaje się po mięso do jatki, znieść musi nieopisane męczarnie od pana rzeźnika, myślącego, że za pieniądze łaskę świadczy publiczności, dlatego imieniem pokrzywdzonych wołam publicznie: *Gdzie szukać pomocy w opisanych wypadkach?*

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga! Nasi mężczyźni zajmują się z lubością *polityką wszercheuropejską*, wyborami itp. z czego dla domu nie ma ani haleraży pożytku — lecz do wystąpienia przeciw nadużyciom w jatkach, na targowicach itp. nie mają ochoty, przez co wyrządzają sobie szkodę, a nas żony, narażają na mnogie nieprzyjemności.

KSANTYPA.



Własna pomoc.

II.

W ramach programu Stronnictwa ludowego mieszczą się poniżej wyszczególnione żądania, o których spełnienie domagamy się w warunkach konstytucyjnych tej dzielnicy. Poczet tych żądań wypływa z obecnych stosunków i potrzeb społeczeństwa i obejmuje najpilniejsze wskazania, które już w najbliższej przyszłości spełnione

choć łaźienki kosztem gminy „zbułowano“.

Ale „nasze“ miasta, zostające pod *duwską* opatrnością, wolą wydać na pogrzeby i zmartwychwstanie „*idei*“ narodowych „*rodów*“ niż budować łaźienki i szkoły dla obmycia ducha i ciała tych zszarzałych, zgnędziałych, zczerniałych od potu i pracy „*niedrochów*“ Narodu. Ostro się klasyfikuje te masy, sypie się je przez kraty, sita i przetaki djabełskich *rymogów życia bez mózgu*. Klasyfikacja taka jakież owoce przynosi? Oto *zniechęcenie*, które może leży w interesie sfer „*nadfamilii*“, ale niepoehlebne daje jej świadectwo.

Szkoły, w których około 40% uczniów w końcu roku „*ryje*“ t. j. przepada i ginie „*w masie*“ — dają takie świadectwo *przewodnikom młodzieży*. *Młodzież na ogół musi być taką, jak jej pedagog*. Młodzież nigdy złą nie była i nie jest, a że nie postępuje tak, jak spodziewać się można — to wina nie jej, ale „*polityki*“, co szkołę robi narzędziem niszczenia młodzieży.

CHOCHOŁ.

być mogą. W miarę, jak życie codzienne odślaniać będzie coraz nowe potrzeby, Stronnictwo ludowe ogarniać będzie coraz dalsze i nowe żądania, zgodne z postępowaniem i interesami ludu.

1. Sprawy polityczne.

Prawa obywatelskie.

Gdy lepszą przyszłość zdoła sobie wywalczyć tylko sam lud, złączony solidarnie, świadomy praw i obowiązków, więc pierwszym warunkiem postępu i rozwoju sprawy ludowej jest *usunięcie wszelkich przeszkód*, krępujących organizację i polityczne samokształcenie się ludu. *Żądamy tedy jk najszerszej swobody słowa, swobody prasy, wolności zgromadzeń i stowarzyszania się, zupełnej swobody w wykonywaniu prawa wyborczego*. Zasada równości obywatelskiej wymaga obalenia wszelkich przywilejów wyborczych. *Żądamy przeto powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania przy wszelkich wyborach, a w szczególności przy wyborach Rad gminnych, Rad powiatowych, Sejmu, Izby handlowo-przemysłowej i Rady państwa.*

Samo jednak ustawowe zabezpieczenie swobody obywatelskiej i udziału ludu w ciałach prawodawczych i reprezentacyjnych nie wystarczy, jeśli organy władzy wykonawczej nie będą należycie szanowały ustaw. *Żądamy więc od władzy wykonawczej bezstronnego wykonywania ustaw i obstajemy przy żądaniu surowego karcenia nadużyć poszczególnych organów władzy*. *Domagamy się nadto zniesienia przestarzałego policyjnego patentu z r. 1854*

Żądamy zaprowadzenia sądów pokoju i gminnych sądów polubownych. Nie możemy się zgodzić na uszczuplenie zakresu wybieralnych sądów obywatelskich (sądy przysięgłych).

Prawo karne i cywilne powinno więcej, niż obecnie, uwzględniać interesy ludu i jego prawo zwyczajowe.

Stronnictwo ludowe domaga się usamodzielnienia kraju do granic, zakreślonych wnioskiem sejmowym Franciszka Smolki na dniu 22. sierpnia 1868, to jest takiego stanowiska w monarchii, jak ma królestwo węgierskie.

Rozszerzenie praw kraju.

Zgodnie z dotychczasową pracą Stronnictwa, żądamy, dopóki jeszcze istnieje ustrój centralistyczny państwa, rozszerzenia praw kraju, a mianowicie:

rozszerzenia kompetencji Sejmu krajowego i odpowiedzialności rządu wobec Sejmu; utrzymania i rozszerzenia wpływu Sejmu na sprawy państwowe przez rezolucje i adresy do tronu;

zwolywania Sejmu w odpowiedniej porze i na dostatecznie długie sesje;

ustalenia w drodze ustawodawczej polskiego języka urzędowego w Galicyi; usunięcie języka niemieckiego w Galicyi z tych urzędów, w których dotąd bywa używanym; zasilenie skarbu krajowego przez zwrócenie krajowi dóbr królewskich i wogóle majątności wcielonych po rozbiore Polski do funduszów państwowych, przez ustanowienie krajowego monopolu wódczanego, wreszcie przez przekazanie do rozporządzalności kraju części podatków państwowych;

decentralizacji zarządu kolei żelaznych i upaństwowienia kolei północnej;

polityki ołowej i taryfowej zgodniejszej, niż dotychczas, z interesami kraju;

rozszerzenia kompetencji Rady Szkolnej krajowej;

pozostawienia w kraju wojska, w Galicyi rekrutowanego; obowiązkowej i dokładnej znajomości języka polskiego ze strony oficerów, w kraju stacjonowanych;

udziału w reprezentacji państwa w takiej liczebnej sile, jaka odpowiada stosunkowi ludności;

odpowiedniej liczby urzędników Polaków w urzędach centralnych państwa.

Reforma administracyjna.

Wtedy dopiero będzie można przeprowadzić potrzebną reformę administracyjną zgodnie z interesami ludu, *gdy poprzednio usunięte zostaną przywileje wyborcze*. Dopóki bowiem Sejm, jako też Wydział krajowy i ciała reprezentacyjne składają się w przeważnej części z przedstawicieli jednej tylko uprzywilejowanej klasy właścicieli dóbr tabularnych, działalność ich jest jednostronną i często dla ludu pracującego szkodliwą a wzmocnienie ich uprawnień i rozszerzenie zakresu działania byłoby w stanie jeszcze bardziej lud ugnębić, gdyż równałoby się spotęgowaniu władzy tej jednej klasy, która dziś w kraju rządzi.

Z tych też powodów wstępem do reformy administracyjnej musi być *połączenie obszarów dworskich z gminami* a potem dopiero będzie można myśleć o usunięciu dwoistości w zarządzie powiatów i kraju i dwoistości zakresu działania ciał samorządnych.

Dopóki zaś trwa rozdział własnego od poruczonego zakresu działania, należy się gminie odszkodowanie za czynności w poruczonej przez przekazanie jej części dochodów z podatków bezpośrednich, co zresztą umożliwi także gminie spełnienie roz-

ległych zadań, dziś leżących odłogiem dla braku środków finansowych.

Reforma samorządu gminnego w szerszym znaczeniu obejmuje także sprawę zniesienia patronatu kościelnego i przelania praw patronatu na gminy.



Mądre prawo.

Do rzędu najpraktyczniejszych reguł higienicznych należy bezsprzecznie rozporządzenie rumuńskiego ministra oświaty, wzbraniające dziewczętom noszenia przyrządów barbarzyńskich, gorsetami zwanych. Od grudnia z. r. wszystkie dziewczęta, uczęszczające w Rumunii do szkół wyższych, musiały zaprzestać noszenia gorsetów, gdyż w razie nieposłuszeństwa, „ozdoby“ te przymusowo były z nich zdjęte.

Młode Rumunki, a zwłaszcza ich nadobne matki, energicznie protestują przeciw nowemu rozporządzeniu, twierdząc, że kobieta bez gorsetu piękną być nie może; na głos ich atoli nikt nie zważa, ponieważ zdrowy rozum wskazuje, że gorset nic do ozdoby nie dodaje, a natomiast wiele z piękności i zdrowia ujmuje. Decyzja ministra oświaty jest niezmienna, więc wszystkie uczennice rumuńskie zaprzestać musiały noszenia swych nierozdzielnych ozdób — gorsetów.

Gorset jest zabytkiem barbarzyńskiego przekonania, że obroza nadaje piękny wygląd figurze kobiety. Naturalność najładniejsza we wszystkim. Osoby chorobą lub kalectwem dotknięte, muszą sztucznymi przyrządami zastępować to, czego im do naturalności brakuje. Gorset jednakowoż naturalność spacza, i osobom żyjącym nadaje wygląd posagowy.

Ktokolwiek obeznany jest z fizjologią, wie dobrze, jak zgubne skutki wywiera na organizm noszenie gorsetu. Wie o tem większość kobiet, noszących gorsety, a jednakże tortury te w zapomnienie pójść nie mogą!

Szydziśmy z Chinek, że nogi swe krępują formami, aby były mniejsze; a czyż nie śmieszniejszym i zgubniejszym jest krępowanie się gorsetem?

A więc precz z gorsetem! Cześć Rumunii za wprowadzenie rozumnego prawa!

KORRESPONDENCYE.

Z Nowego Sącza.

Skutki robienia prezentów z posad publicznych, okazują się w całej pełni w naszym grodzie. I tak dnia 13. z. m. jakiś człowiek padł nieprzytomny na ulicy Matejki naprzeciwko domu krawca p. Koszyka. Pomimo uwiadomienia policyi, żaden z nowo mianowanych lekarzy miejskich nie raczył zająć się chorym, który bez przytomności leżał ku zgorszeniu publicznemu od godziny 1. w poł. do 3. po poł., dopiero jeden z lekarzy nieopłacanych przez miasto lecz powodowany ogólnie ludzkimi uczuciami udzielił pomocy choremu. — Dnia 20. z. m. jakiś rekrut skaleczył sobie żyłę na ręce, którego na wół skrwawionego odwieziono na policyę, atoli znów żaden z lekarzy miejskich nie chciał się pofatygować i zaopatrzyć nieszczęśliwego. Protektor naszych energicznych lekarzy miejskich burmistrz dr. Barbacki powinien modlić się za tych biedaków, których P. Bóg powoła do swej chwały, zanim udzieloną im zostanie pomoc w nagłym wypadku.

Na znakomity pomysł wpadł kierownik tut. Bazaru krajowego p. Tapsza, urządzając w dniu targowe atragan dla ludu wiejskiego na rynku w N. Sączu oraz w okolicznych miasteczkach Lima nowej, Grybowie i Gorlicach. Ludność wiejska garnie się chętnie do tanich i dobrych wyrobów swojskich, przekonując się, że za tanie pieniądze nabyć można dobry towar w Bazarze, który dotąd omijała, sądząc, że istnieje on tylko dla „wielkich panów“.

W sferach szkolnych i sądowych odświeży się niebawem duszna dotąd atmosfera; odejdzie bowiem „świecznik stańczykowski“ czyli Babraj-Zagrodzki na kierownika zakładu pedagogicznego w Starym Sączu — do gimnazjum przybędzie kilku dzielnych profesorów; prokurator p. Czerny, który nielitościwie machał czerwonym ołówkiem odchodzi do Wadowic — wobec czego mamy nadzieję, że nowo przybyły zajmie się energicznie odszukaniem zabójcy sieroty Halusi.

Skonfiskowano

Skonfiskowano

Na zakończenie przywodem prośbę pod adresem budowniczego miejskiego, aby dopilnować zechciał, iżby w ulicach, gdzie są złożone materiały jak: krawężniki, płyty kamienne, dane były na noc latarnie, bo obecnie przechodnie łamią nogi w czasie ciemnego wieczoru. X. X.

Jezelnia w czerwcu 1903.

Burmistrz nasz podobny jest wielom z biednej Galilei. Ot jeszcze w r. 1898 w czasie jubileuszu cesarza uchwaliła Rada gminna wybudować na pamiątkę *dom dla ubogich* i w tym celu odkładano co roku po 400 K. Według prostego rachunku powinno być złożonych 16.000 kor., tymczasem pokazuje się, że pieniędzy tych nie ma, bo p. burmistrz je wypożyczył, pozostawiając w ich miejsce weksel! Burmistrz nasz rządzi jakby szara gęś, nie uważa bowiem na protesty rańnych i ołłala niewygodnych sobie urzędników. Przed 2-ma laty wybrała Rada miejska kontrolorem kasy ks. Derszkę, któremu dotąd burmistrz nie oddał kluczy od kasy. Roztropnie postąpił sobie nasz „ojciec“ miasta ze śpichlerzem gminnym! — a już najciekawsza sprawa ze szopą na rekwizyta gminne, którą w czasie pożaru rozrzucono, a z której niezgorzała ani jedna deska, a p. burmistrz zamiast zakażać szopę złożyć na powrót... sprzedał ją... za 2 zlr.!!! Biedni obywatele udają się ze skargami do Wydziału krajowego, lecz stamtąd nie mogą po latach otrzymać odpowiedzi. Gdy zaś radni nie chcą przyjąć zamknięć rachunkowych, to p. burmistrz przywiezie piwa, i przy pomocy swoich naganiaczy uzyska absolutorium“.

Czyż nie słusznie wołamy, że winą wszystkiego złego niedołęstwo urzędników Wydziału krajowego?!

Gródek koło Lwowa 4. lipca 1903.

Lekarza miejskiego dra Wojciecha Szpondra cechuje straszna brutalność i chciwość na monetę brzęczącą, o czem przekonuje fakt następujący: Żyd z Wołczuch wezwał dra Szpondra do udzielenia pomocy jego żonie. Pan doktor zbadawszy chorą orzekł, że stan jej krytyczny, a jeżeli ma jej pomódz, musi widzieć na swej ręce 40 koron. Żyd prosił, błagał, przysięgał się, że całe jego mienie tyle nie warte, ale p. doktor zagroził odjazdem, gdy nie otrzyma oznaczonego honorarium. Zapłakany i zrozpaczony udał się do swych współwyznawców o pomoc i zebrał w drodze składki 15 kor., które przyjął p. konsyliarz oświadczając, że część dziecka,

jaką wyciągnie będzie się miała w takim stosunku do ciała jego, jak się ma 15 do 40. I rzeczywiście wyciągnął część dziecka, pozostawiając resztę w łonie matki. Biedny żyd pobiegł znów na wieś i znów przyniósł kilka koron, za które otrzymał od p. doktora część dziecka aż po główkę, bo reszta została jako zastaw. Ponieważ żyd nie mógł już więcej wyzebrać pieniędzy, zaś pan doktor nie chciał czekać, więc *zostawił w strasznych bólach krzyczącą kobietę z główką dziecka w jej łonie i odjechał do domu.* Sprawa ta oparła się o sąd powiatowy w Gródku, spodziewamy się jednak, że tak Prokuratorya Państwa jakoteż Izba lekarska zechce zająć się tym panem. Faktycznie, taki lekarz, to bydlę, które kwalifikuje się wprost do kryminału!

B.

Podwołoczyska.

Nigdzie może odznaczenie hr. Pinińskiego nie przechodziło takich home-ryckich przygód, jak w naszym mieście. Na ostatnim posiedzeniu Rady oprócz innych spraw miało być załatwionem nadanie „honoru“ galicyjskiemu nierobowi. O „honor“ taki ubiegał się również radny Katzner, właściciel biura spedycyjnego, który zapowiedział, że musi być mianowany honorowym obywatelem przed hr. Pinińskim, skutkiem czego radni, obawiając się awantury, nie chcieli przyjść na posiedzenie. Gdy zaś przymuszono ich do tego groźbą — a burmistrz poddał pod dyskusję odnośny wniosek, w tej chwili zerwał się radny Katzner i postawił wniosek, aby przedewszystkiem jego mianowano honorowym obywatelem, bo on ma większe zasługi około rozwoju miasta niż hr. Piniński. (A może nawet i prawdę powiedział? Przyp. zec.) Powstał zgiełk, krzyk i zamieszanie. Obiecywano p. K., że go zamianują na przyszłym posiedzeniu, tłumaczono, że nie wypada itp. Ale p. K. ustąpić nie chciał więc, wywiązała się sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Burmistrz z kilkunastu radnymi uciekli, a pozostali radni, za przyjaźnieni z K. obwołali najpierw p. Katznera... obywatelem honorowym — następnie hr. Pinińskiego obdarzyli takimże honorem.

P.

Z Nowotarskiej stajni Augiasza.

Dnia 23. z. m. „mianowano“ marszałkiem betonowym propinatora z Raby Wyżnej, osławionego „geszefciarza“ Jana Zdunia. Wprawdzie potrzebni nam są obecnie „zduniarze“ — ale Jan Zdun marszałkiem być nie może, bo mieszka w obcym powiecie! Drugim radcą *in partibus infidelium* jest Gloser, który przed 3. laty sprzedał wieś Rokiciny, a obecnie mieszka w powiecie lima-

nowskim. Przeciw podobnej „anarchii“ wnieśli tut. obywatele protest do namiestnictwa.

Wydział naszej Rady powiat. nie ma zamiaru zasuspendować wójtów, którym udowodniono przekupstwo na rzecz głośnego Struszkiewicza, notaryusza z Czarnego Dunajca — zostaną oni nadal wójtami, bo głosowali na Zdunia, zaś przedsiębiorstwo kolei kupuje betony u Rady powiat. Wobec takiego stanu rzeczy tryumfują złodzieje, sprzedają gminy za judaszowe srebniki, i cicho... sza! bo ręka rękę myje!

Podobnie i propinatorzy piwni odwdzięczają się miejscowym konsumentom, sprzedając z miłości dla gminy za przyznany opust ćwiartówkę piwa za 9 kor. 50 h., która w Krościenku kosztuje 8 kor. 50 h.

Gmina buduje obecnie parową cegielnię, atoli obywatele przerażeni są wieścią, że o jej dzierżawę ubiega się znany powszechnie defraudant banku włościańskiego Rapacki, wypędzony przed rokiem z Nowego Targu. Z powodu tej pogłoski odbyło się tutaj poufne zgromadzenie, na którym zebrani: Djabeł, Cesarz, Anioł, Boruta, Piłat, Król, Papież, Ambasador i im podobni uchwalili, że wprawdzie Wł. Zaczek jest podobno krewnym pokojówki Hani, ale że można było asenterować syna Herszli, a puścić biedaka Heukorna.

Oszust paszportowy Jan Pajerski siedzi w kryminale, ale brat jego Tomasz buszuje po urzędach, ma przystęp do aktów dyscyplinarnych i wpływ na świadków, co udaremnia dochodzenie.

Oburzenie na bezprawia Struszkiewicza dochodzi wśród tut. ludności do ostatecznych granic, podobnie na całą gospodarkę gminną, w której rej wodzi elektryczny Lieberman. Nie lepiej dzieje się ze sprzedażą wszystkich środków spożywczych. Ot n. p. mięso, które uznał fizyk za zepsute, wydanem zostało rzeźnikowi Langerewi do sprzedaży!! Ponieważ wszelkie próśby, przedstawienia i przypomnienia nie odniosły dotąd pożądanego skutku, owszem przeciwnie, *anarchia wzrasta z każdym dniem coraz silniej*, przeto interesowani i dobro własne i gminy mając na oku obywatele podają powyższe nadużycia pod pręgierz opinii publicznej i żywią nadzieję, że szlachetny Wydział krajowy, ów ojciec anarchii raczej autonomii galicyjskiej wglądnie w sprawy Nowego Targu i zaprowadzi ład pożądanym.

Boruta.

KRONIKA.

Marszałkiem krajowym mianowany ponownie hr. Stanisław Badeni. Daj Boże, aby zechciał wglądnać w sprawy zarządu gmin miejskich i sprowadzić w nich jakikolwiek porządek.

Protesty o wybory. W Złoczowie pomimo dwukrotnych wyborów drugiej połowy członków rady miejskiej wniesionych przed 2 laty przeciw wyborom dotychczas nie zostały załatwione. Czyżby klika rządząca w tut. gminie miała mieć aż tak daleko sięgające wpływy? a przecież rzecz tak ważna dla prawidłowego rozwoju spraw miejskich nie powinna się ciągnąć przez tak długi okres czasu.

W Ottynii już ósmy rok urzęduje rada, mimo całego szeregu *do wszystkich władz* podnoszonych zarzutów, protestów i różnych oskarżeń. Rok minął od szwindlu wyborowego pod egidą suspendowanego burmistrza — a dotąd protest nie załatwiony, bo gdzieś ukryty w biurach.

Senzacyjne aresztowania. W Nowym Targu odkryto w tamt. sądzie oszustwo, prowadzone na wielką skalę. Oto dyktarysz sądowy, zajęty w kancelaryi sądziego w sprawach karnych, fałszował przez długie czasy rejestra w ten sposób, że *zamieniał areszt na grzywnę* zaś uzyskane pieniądze zatrzymywał na swoją korzyść.

Wrogowie oświaty! Wydział powiatowy w Tłumaczu uchwalił dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ jednorazową subwencyą w kwocie 1000 kor., co nie spodobało się tamt. staroście, który uznając ten krok jako przekroczenie zakresu działania zaw. esł uchwale wydziału. Komentarze zbyteczne!!

Rabunkowa gospodarka. W Niemirowie złożony został b. r. burmistrz Dobrowski z urzędu za zbrodnie sprzeniewierzenia funduszków gminnych; asesor Kostowicz ukarany i napędzony za sprzeniewierzenie podatków, a reszta macherów ma ciężkie grzechy na swoim sumieniu. Dodatki gminne w Niemirowie wynoszą obecnie 97%, zaś w mieście bezrząd, brud i niechlujstwo na każdym kroku. Klika płaci „swoim“ członkom sute dyety za niepotrzebne lub nie odbyte podróże, a nawet asygnuje z kasy gminnej poważne kwoty *na piwo* dla wyborców. Jedyne majątek las gminny zniszczony zupełnie. Panie radco Michalczewski — cóż ty na to zaradzić myślisz?

Wystawa wyrobów krajowych. Z Jarosławia donoszą nam, że w ciągu bm. urządzoną zostanie w połączeniu z od-



bywającymi się obecnie kursami szewskimi wystawa wyrobów krajowych, która obejmować będzie działy: szewskie, krawieckie, rymarskie, hafciarstwo maszynowe itp. Inicytorem wystawy jest p. A. Szczurowski, zaś urządzenie warsztatów powierzonom zostało firmie Singer Co Tow. Akc. Maszyn do szycia w Krakowie, ul. Szpitalna 40.

Ukrócenie geszefciarstwa. We Lwowie uchwaliła Rada miejska §. 23. statutu, mocą którego zabroniono radnym robienia jakichkolwiek interesów z gminą, bądź pośrednio bądź bezpośrednio. Uchwała taka obowiązywać powinna we wszystkich gminach naszego kraju, bo tylko tym sposobem uwolnić się możemy od straszliwego wyzysku ze strony bezczelnych i chciwych radnych. W Nowym Sączu np. radny J. Jenkner od kilku lat dostarcza gminie krawężników ciosowych z bardzo lichego kamienia, ale zato za drogie pieniądze!! Dlaczego burmistrz nie wglądnie w tę sprawę... zostawiamy tę zagadkę do rozwiązania naszym Czytelnikom?!

Nowy objaw serwilizmu. Miasta większe i mniejsze na komendę „kacyków“ powiatowych mianują hr. Pinińskiego swoim „honorowym obywatelem“. Jak donosi „Głos Tarnopolski“ pod presją starosty sprowadzono tam radnych przez policyantów na posiedzenie i gwałtem zmuszono ich do głosowania za honorowym obywatelstwem dla p. hrabiego, który powinien być dumny z takiego dowodu uznania.

Śmiać się — czy płakać? Z Limanowej piszą nam: W dniu 28. zm. obchodziliśmy imieniny naszego naczelnika straży poż. Cichańskiego, któremu udekorowano mieszkanie i przy dźwięku muzyki złożyła deputacja życzenia. Solenizant nie tylko nie zechciał podziękować deputacji, ale w dodatku zasłużonych jej członków przyjął w sieni! Postąpienie takie powinno pouczyć członków straży, iżby na przyszłość zapomnieli o dniu imienin „nieokrzesanego“ naczelnika.

Ciekawy rodzaj podatku. Starostwo nowosądeckie zawiadomiło przemysłowców gminy Załubieca, że w czerwcu br. odbędzie się tam komisya sanitarna — policyjna, i równocześnie wezwało zwierzchność gminną do ściągnięcia od biednych przemysłowców kosztów komisji w kwocie 32 kor. Żądanie to uważają interesowani jako ciężką krzywdę, bo koszt taki nie należą się wcale, skoro Załubieca leży tuż przy N. Sączu i skoro panowie ci pobierają dyty. W ostatecznym razie kwotę 32 kor. zapłacić powinna gmina.

Do wiadomości lekarza powiatowe-

go w Nowym Sączu podajemy, że umieszczenie szkoły izrael. fund. br. Hirscha urąga wprost wszelkim warunkom higienicznym. Działwa gnieździ się w ciasnych i wilgotnych norach, gdzie siedlisko trującego grzyba, więc nie dziwnego, że uczniowie i nauczyciele tracą zdrowie w tej prawdziwej mordowni. Według zdania znawców, nora ta powinna być zaraz zamknięta!

Składkę w kwocie 2 kor. za lipiec na zakupno wozu do odwożenia zwłok ze szpitala powszechnego w N. Sączu złożył u nas p. J. B.

Wycieczka „Chóru akademickiego“ z Krakowa po miejscach kąpielowych rozpocznie się koncertem 17. bm. w Krynicy, 19 w Żegiestowie; 21 w Nowym Sączu; 23. w Rabce; 26. w Zakopanem. O ile nam wiadomo, czyni Chór przygotowania od kilku tygodni, aby ta wycieczka pod względem artystycznym, wypadła jak najlepiej. Oprócz 24. wybitnych śpiewaków przyjął w Chórze współudział p. Karol Skarzyński, prof. konser. w Krakowie. Po koncercie urządzi młodzież wszędzie zabawy tańczące.

W obronie najbiedniejszych. Z Limanowej piszą nam: Po rezygnacji naszego ukochanego burmistrza p. Zubrzyckiego objął urządowanie p. Jan Zieliński, który ponoć za różne „sprawki“ przy wyborach został pragnie burmistrzem. Wiadomo powszechnie jakie życie prowadzi ów p. Z. — a który nadto był już ukarany sądownie za wydanie fałszywego świadectwa. Czyż mogą mieć obywatele zaufanie do takiego człowieka i czy zdolny on jest do spełniania tak ważnego urzędu? Według powszechnej opinii najlepiej nadaje się na burmistrza w naszym mieście dr. Młodzik, człowiek chętny do pracy obywatelskiej, ludzki i niezależny. Taki też jest nam potrzebny, lecz nie zbankrutowany, coby chciał obżywiać się naszą ciężką pracą.

Wykrycie strasznej zbrodni. Podczas odpustu w Podkamieniu zginął przed rokiem pewnej włościance siedmioletni synek, którego mimo najgorliwszych poszukiwań odnaleźć nie mogła. Niedawno temu udała się ona na odpust do Milatyna, a zobaczywszy między żebrakami małego ślepego chłopca dała mu bułkę i rzekła: „Zeszłego roku skradziono mi chłopaka w twoich latach, jeśli żyje, módl się za jego zdrowie, a jeśli umarł, módl się za jego duszę“. Wtedy chłopiec szepnął: „Może to ja jestem ten chłopiec, bo i mnie zeszłego roku dziady porwali, wyłupili mi oczy, połamiali nogi i ręce“. Od słowa do słowa poznała kobieta swego syna, a widząc go tak okaleczonym, zaczęła tak

zawodzić, że w jednej chwili uczyniło się koło nich zbiegowisko. Nadeszli też i żandarmi, którzy przy pomocy wzburzonego tłumu aresztowali około 30 żebraków.

W niedzielę 5 b. m. o godz. 3 po- południu odbył się w Nowym Sączu zjazd ochotniczych straży pożarnych okręg. związku. Zebrani delegaci i uczestnicy ochotniczych straży pożarnych z Limanowy, Grybowa, Bobowy Nowego Targu, Muszyny, Piwnicznej i Nowego Sącza, wyruszyli do wspinalni celem odbycia ćwiczeń straży pożarnych. Ćwiczenia najlepiej wykonywała straż miejscowa z Nowego Sącza, której delegacja wyraziła uznanie szczególnie naczelnikowi p. Jasicy. Po ćwiczeniach powrócili wszyscy do strażnicy pożarnej, gdzie odbyło się posiedzenie, na którym złożyli delegaci sprawozdania o stanie obrony pożarnej. Następnie przeprowadzono wybory. Naczelnikiem okręgowym wybrano p. Jana Jasicę, zastępcą p. Ant. Kaję z Grybowa, sekretarzem p. Jana Staszla z Nowego Targu.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na anons. p. A. Mola z Rzeszowa, jako zdolnego i sumiennego kaflarza, przyczem oświadczamy, że w piśmie naszym popieramy tylko firmy znane ze swej rzetelności, do których odnosi się można z całym zaufaniem.

Rządowo  uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych
i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

ul. św. Gertrudy I. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym, jak:

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze jak: litową bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko.

EDWARDA KOELLNERA

w NOWYM SĄCZU

Handel papieru i galanteryjny połączony z Introligatornią, towary doborowe, roboty wykonane dokładnie.

Na sezon szkolny poleca zeszyty według przepisowej liniatury z wierzchnią grubą okładką. Ceny umiarkowane.

CUKIERNIA pod firmą Jan Sredniawa Nowy Sącz

poleca najlepsze cukry deserowe, czekoladki i praliny. — Owoce kandyzowane i Ananasv. — Lody w kilku gatunkach od 1 złr., również posyłam w porcyach do domu — duża 16 centów.

Kawa mrożona, Mazagran, Schery Gobler, Gronito i Rzymski poncz. Soki do wody. Konserwy do lodów i legumin.

.....: **Ceny niższe ciast.** :.....

CIASTA codziennie świeże bez względu na jakość sztuka od 2 do 4 centów.

LIKIERY i KONIAKI ORYGINALNE.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskutecznią jak najstaranniej i po możliwie niskich cenach.

Z poważaniem **JAN ŚREDNIAWA.**

BEZWONNY i ZARAZ SCHNAŹCY.

Żądać należy wyłącznie prawdziwy

Żądać należy wyłącznie prawdziwy

Franciszka Christoph

• LAKIER z POLYSKIM do PODŁÓG •

który umożliwia każdemu zapuszczenie, wykluczając nieprzyjemną woń i kleistość, jakie znachodzą się przy farbach i lakierach olejnych. Użycie jest nader proste, przed którym trzeba tylko wytrzeć podłogę wilgotną szmatą. Rozróżnia się

farbowany lakier połyskowy

złoto i machoniowo-brunatny, który jak olejne farby kryje dobrze i wydaje lśniący połysk; — zdalny na nowe i stare podłogi, i

czysty lakier (niefarbowany)

na nowe podłogi i parkiety, którym nadaje połysk. Szczególniej na parkiety i pokostową farbą zapuszczane podłogi daje piękny połysk i nie zakrywa wzorów. Puszka 5 klgr. na 2 wielkie pokoje 5 złr 90 ct. Firma nasza istnieje od r. 1880, dla tego przestrzegamy przed naśladownictwem jej fabrykatów. Główne składy własnych artykułów w Pradze-K. i Berlinie N. W.

w Nowym Sączu
Droguerya T. Kwicińskiego



Fortepian koncertowy czarny,

z krzyżowemi stronami i z szeroką płytą metalową, kilka lat używany, jest za połowę ceny do sprzedania.

Henryk Desberger

nauczyciel muzyki
w Nowym Sączu.



ROWERY nowe od (65 fl.) 130 kor. wyżej (także na raty) oraz części składowe do tychże po cenach konkurencyjnych poleca **J. Makowski NOWY SĄCZ — Rynek.**



Browar Fr. Paschka w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napelniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słoju prążonego, bez domieszki słoju prążonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

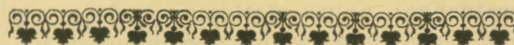
zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom

Zamówienia uskutecznią browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i i propinatorów napelniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.



Żaden zwykły spirytusowy, lub burszty-nowy lakier, lecz lekki i płynny preparat z olbrzymim połyskiem, który kryje dobrze i wysy-cha nastychmiast. Zapas w 5. kolorach.

Trwałość zagwarantowana

Nowosi
Körbel
B. Körbel — w rynku.
NOWY SĄCZ:
poprzednie zapruszenie
Pokrywa każde
Natychniast schnąca i bezwonna, farba z połyskiem za pociągnięciem.

Trwałość zagwarantowana

Otto Kempniński

właściciel winnicy i składu win

w Mad przy Tokaju

od 40. lat istniejąca i znana w całej Austrii ze swej rzetelności firma

poleca swoje

prawdziwe wina węgierskie, tokajskie, hedyalajskie, samorodnery, ręcząc za ich naturalność.

Kurs systematycznej nauki gry na fortepianie,

ścisło według metody konserwatorium wiedeńskiego od pierwszych początków aż do całkowitego jej ukończenia, otwartym zostanie z dniem 1, września 1903.

Moja dwudziesto-siedmio letnia praca daje zupełną gwarancję, że użenice pod moim kierunkiem nabadą nietylko techniczne i teoretyczne ale zarazem ogólnie muzyczne wykształcenie, które jest podstawą dobrej nauki i artystycznej gry na fortepianie

Polecając się nadal zyczliwej pamięci Szan. P. T. Rodziców oświadczam, że przyjęte na siebie obowiązki spełnię ku Ich jak zawsze dotąd ogólnemu zadowoleniu.

Z poważaniem **Henryk Desberger**
nauczyciel muzyki

w Nowym Sączu — ul. Krakowska.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt donieść, że moja **Pracownię blacharską** przeniosłem do realności p. Obrechta. Wehód od ul. Jagiellońskiej i ul. Sobieskiego.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności, kreślę się

z głębokiem poważaniem

Franciszek Rapacz,
majster blacharski w Nowym Sączu.

Alojzy Mól majster kaflarski z Krakowa

obecnie zamieszkały w Rzeszowie wykonywa piece kaflowe: białe zwykłe, białe porcelanowe, szamowe, turkusowe, żółte, słowem według żądanego koloru; dalej kuchnie białe, brązowe, niebieskie i szmelcowe.

Ceny przystępne, towar doborowy.